

PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, czwartek 11 grudnia 1930 r.

Nr. 283.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Węgiel polski. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna we Francji. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Imperjum brytyjskie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Germania 10.XII, w koresp. z Katowic pisze, że delegacja niemiecka na sesję styczniową Rady Ligi Narodów musi posiadać nie tylko wielki zasób energii, ale i gruntowną znajomość sprawy, jeżeli chce osiągnąć odpowiednie wyniki skargi. Dziennik nie chce teraz zastanawiać się nad tem, czy słuszne było zrzekanie się zwołania nadzwyczajnej sesji, nie należy jednak zapominać — pisze — że czas pracuje na rzecz Polski.

Dziennik podkreśla, że rządowe sfery miarodajne i prasa pracuje niezmiernie nad osłabieniem i obaleniem argumentów niemieckich. Chwila jest b. poważna, bo chodzi teraz nie tylko o los mniejszości niemieckiej w Polsce, lecz także o narodową godność Niemiec. Również chodzi o sprawę porozumienia polsko - niemieckiego, która napewno nic nie zyska przez to, że Polsce nie przeszkodzi się prowadzenia polityki eksterminacyjnej wobec Niemiec.

Deutsche Tageszeitung 9.XII, w koresp. z Poznania pisze, że wśród ludności polsk. jest rozszerzona nowa wersja „Roty”, która jest specjalnie wymierzona przeciwko Prusakom. Dziennik pisze: „Kilka zwrotek tej pieśni powinni poznać niemieccy fantaści, którzy ciągle jeszcze wierzą w możliwość polsko - niemieckiego porozumienia”.

Kölnische Zeitung 9.XII, podaje wiadomość o odbytem w Kolonii zebraniu miejscowego oddziału Ligi dla Praw Człowieka. Zebranie poświęcone było zagadnieniu niemieckiego wschodu. Jeden z mówców, poseł E. Lemmer, w b. obszernej mowie na powyższy temat, uzależnił wewnętrzne uzdrowienie niemieckiego wschodu od uprzedniego kulturalnego, gospodarczego i socjalnego uzdrowienia tamtejszej ludności. Mówca podkreślił fakt, iż na obszarach tych ludność niemiecka zmniejsza się w tym samym stopniu, w ja-

kim wzrasta procent ludności polskiej i wyraził przekonanie, iż można temu zaradzić jedynie przez odpowiednią politykę kolonizacyjną. W ostrych słowach przeciwstawił się mówca napływowi polskich robotników do wielkich gospodarstw rolnych, uzasadnił wynikające stąd niebezpieczeństwo polityczne i żądał w zakończeniu podjęcia przez rząd Rzeszy sprawy rewizji wschodnich granic Niemiec, — rewizji, która — jego zdaniem — możliwą jest do przeprowadzenia jedynie środkami politycznymi.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg. Ztg. 10.XII, w koresp. z Gdańska pisze, że niedawno odszedł z Westerplatte parowiec „Margarete”, zabierając pięć wagonów materiału wojennego, a teraz znów rząd polski zamyka dla handlu Westerplatte, ponieważ ma ładować nowy większy transport materiałów wybuchowych.

Dziennik podnosi, że w Polsce można wywozić materiał wojenny tylko za zezwoleniem ministerstwa spraw wojskowych, wobec tego dostawcą jest tylko rząd. Podobno już wielokrotnie Polska wywoziła materiał wojenny przez Gdynię i tem samym dostarczyła dowodu, że nie są jej potrzebne magazyny na Westerplatte, Wywóz tych materiałów w każdym razie okazuje, że Polska nie jest wcale państwem pokojowym, za jakie się ciągle podaje.

Liga Nar. powinna zająć się temi transportami. Polska jest tak przesycona materiałem wojennym, dostarczonym przez Francję i wyrabianym we własnych warsztatach, że zaczyna już uprawiać handel na wielką skalę.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 9.XII, w koresp. z Poznania pisze, że w Warszawie kursują coraz uporczywiej pogłoski o zamiarze ustąpienia min. Zaleskiego,

co miałyby nastąpić po styczniowej sesji Ligi Narodów.

Dalej dziennik podaje pogłoskę, że ustąpić ma wojew. Grażyński, a na jego miejsce ma przyjść b. min. Kwiatkowski; w d. c. koresp. pisze o propagandzie przeciwniemieckiej, za jaką uważa miesiąc Pomorza.

Tryzub 7.XII, (org. emigr. ukr.) poświęca obszerny art. sytuacji politycznej w Polsce. Ostatnie wybory do parlamentu polskiego stanowią nowe stadjum w cyklu tych wydarzeń politycznych, które zapoczątkował marsz. Piłsudski na wiosnę 1926 r. mając na celu przeprowadzenie radykalnej sanacji życia politycznego Polski. Wybory te przyniosły całkowite zwycięstwo marsz. Piłsudskiemu. Coprawda największy wróg ideologii marsz. Piłsudskiego, narodowa demokracja powiększyła liczbę mandatów w nowym sejmie z 37 do 64. Jednakże narodowa demokracja nie może żywić jakichś różowych nadziei na przyszłość, jeśli się uwzględni, iż w wywobarch w r. 1928 straciła około 200 mandatów. Najwięcej ucierpiało stronnictwo socjalistyczne, które straciło większość swoich mandatów. Jest to cena, którą zapłacili socjaliści za swoją łączność z narodową demokracją, oraz za wrogi stosunek do marsz. Piłsudskiego. Również mniejszości narodowe poniosły klęskę, w tej liczbie Ukraińcy, lecz przyczyny tej klęski są innego charakteru, aniżeli stronnictw polskich. Komentowanie części prasy polskiej i niepolskiej przyczyn powodzenia bloku rządowego w tym sensie, iż zwycięstwo wyborcze było ułatwione represjami wyborczymi nie może być uznane za trafne. Z większą podstawą można powiedzieć, że ludność polska oddała masowo swoje głosy na listy bloku bezpartyjnego z powodu ufności w dobre intencje popularnego marszałka Piłsudskiego i z powodu wiary w to, że marsz. Piłsudski wyprowadzi państwo ze stanu przesilenia politycznego i gospodarczego. Ani narodowa demokracja, ani socjaliści nie mogli wywołać tego zaufania do swoich haseł wyborczych ze strony ludności.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vorwärts 9.XII, w art. wst. w ostrej formie zwraca się przeciwko nacjonalistom, nawołującym do wojny i wzywa społeczeństwo do organizowania obrony przed tą nagonką wojenną. Autor podkreśla, że jest przygnębiającym faktem, to, iż wielka część narodu niemieckiego nie wyciągnęła żadnej nauki z historii i pędzi za „nacjonalistycznym szwindlem” wprost do zguby. Należy otwarcie powiedzieć, że ciężkiej pracy pokojowej 12 lat, której skutkiem jest ulżenie doli Niemiec, grozi zniszczenie, gdy „wyjący derwisze nacjonalizmu zdobędą rozstrzygający wpływ na niemiecką politykę zagraniczną”. Obecnie, gdy w Polsce stała się Niemcom krywdą, „opozycja narodowa wszystko czyni, aby rządowi niemieckiemu utrudnić pracę w Genewie i napędzić Polakom nowych przyjaciół”.

Autor ostrzega, że jeżeli tej akcji nacjonalistów nie będzie położony kres, to musi wcześniej lub później dojść do wybuchu wojny, która wobec zmienio-

WĘGIEL POLSKI.

Frankfurter Zeitung 10.XII, podając w koresp. z Londynu wiadomość o toczących się obecnie pertraktacjach pomiędzy angielskimi i polskimi przedstawicielami górnictwa, wyraża przekonanie, iż rokowania te, które obecnie obejmują jedynie zagadnienie długości dnia pracy, z czasem rozciągną się także na kwestje produkcji i rynków zbytu. Zdaje się jednak — pisze „Fr. Ztg.” — iż w pertraktacjach tych Polska będzie b. powściągliwa, zwłaszcza w kwestji rynku skandynawskiego, którym szczególnie interesuje się min. Shinwell, a na którym Polska zdaje sobie sprawę ze swej siły konkurencyjnej. Stanowisko Polski w tej sprawie znalazło swój wyraz w rozmowach prowadzonych z Anglią w zeszłym roku w Berlinie i nic nie przemawia za tem, iż uległo ono obecnie jakiegokolwiek zmianie.

Berl. Börsen-Courier 9.XII, w koresp. z Londynu pisze, że na konferencji przedstawicieli rządu polskiego z ministrem górnictwa Shinwellem omawiano sprawy węglowe, które zapewne będą przedmiotem obrad na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie, jaka odbędzie się w maju przyszłego roku. Wdg. informacji koresp.. Anglja spodziewa się, iż na wspomnianej konferencji uda się załatwić przyjęcie konwencji o czasie pracy w kopalniach. W tej sprawie odbyły się już rokowania między min. Stegerwaldem a min. Shinwellem.

POLSKA A LITWA.

L'Ere Nouvelle 9.XII, zamieszcza notatkę o gotowości Litwy nawiązania z Polską rokowań w sprawie incydentów granicznych i o oświadczeniu Griniusa wobec kowieńskiej prasy, że Litwa, która dotąd obawiała się Polski, dziś widzi, że grozi jej niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i Rosji, któremu zapobiec może tylko oparcie się o Polskę.

nego stosunku sił prowadzi do zupełnego zniszczenia narodu niemieckiego.

Neue Freie Presse 9.XII, donosi z Berlina, iż cały szereg banków niemieckich uzyskał od swych amerykańskich wierzycieli przedłużenie terminu płatności pożyczek krótkoterminowych na okres czasu od 1-go do 3-ch miesięcy. Gotowość banków amerykańskich do przedłużenia terminu płatności wierzytelności niemieckich spowodowana jest — zdaniem dziennika — w dużej mierze dodatnim wrażeniem, jakie wywarło w Ameryce zwycięstwo gabinetu Brüninga w parlamencie niemieckim.

L'Indépendance Belge 6.XII, zamieszcza notatkę o raidzie konnym 50 tysięcy jeźdźców w Niemczech. Trasa raidu obejmowała cały szereg miast niemieckich pod pozorem wyczynu sportowego. W rzeczywistości były to manewry młodzieży, wyćwiczonej wojskowo. Gdyby Francja, lub Polska uczyniły coś podobnego — pisze dziennik — podniosłaby się szalona

wrzawa, gdy tymczasem Niemcy najspokojniej w świecie pracują nad wyszkoleniem wojskowym swej młodzieży.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa angielska 8.XII, podaje z oburzeniem wiadomość o skazaniu 5 profesorów na śmierć przez sąd moskiewski, zaznaczając, że cały proces był jednym naigrawaniem się.

The Times 8.XII, omawiając w art. wst. wyrok w procesie moskiewskim, pisze, że całe oskarżenie ma fantastyczny charakter, a proces został przeprowadzony nie ze względów sprawiedliwości, lecz dla czysto politycznych celów. Chodziło bowiem o odwrócenie uwagi mas od tych wszystkich prywacyj, jakie znoszą obywatele sowieccy wskutek ekonomicznej polityki rządu oraz o usprawiedliwienie w oczach mas częściowego niepowodzenia „piatiletki”. Poza to chodziło Sowietom o przygotowanie opinii publicznej do ewentualnej wojny, na którą zdecydowała się Sowiety o ile sytuacja pogorszy się jeszcze bardziej i nie będzie już żadnego wyjścia. Dziennik zaznacza, że G. P. U. rozstrzelało bez sądu 48 fachowców za te same przewinienia, o które wytoczono proces 8 oskarżonym. Proces ten, zdaniem dziennika, został wytoczony dlatego, ponieważ egzekucje bez sądu nie robiły już żadnego wrażenia na masach.

The Morning Post 9.XII, pisze w art. wst., podkreślającym charakter propagandowany procesowi moskiewskiego, iż sala sądu wyglądała jak studio kinematograficzne w Hollywood. Analizując proces, autor przychodzi do wniosku, że cała propaganda sowiecka na eksport w procesie tym zawiodła, ponieważ nikt nie uwierzy w prawdziwość zeznań, wymuszonych przez G. P. U.; przytem oskarżeni powoływali się na współpracę z dwoma wybitnymi konspiratorami, którzy już od kilku lat nie żyją. Być może, że proces moskiewski przekona ciemne masy robotników rosyjskich, że niepowodzenie „piatiletki” oraz głód i nędza zostały spowodowane nie przez Stalina i jego rząd, lecz przez Francję i Anglię. W drugiej części artykułu autor atakuje b. ostro Hendersona za brak godności wobec obelg sowieckich w odpowiedzi sowieckiej na notę rządu brytyjskiego w sprawie propagandy radiowej.

Autor wypowiedzi się przeciwko dalszemu utrzymywaniu stosunków dyplomatycznych z Sowietami wobec kontynuowania propagandy wywrotowej przez Sowiety na terytorjum W. Brytanji. Jako przykład dziennik przytacza propagandę sowiecką w Indjach.

The Daily Telegraph 9.XII, atakuje w art. wst. Hendersona za ustępliwe stanowisko wobec Sowietów w sprawie procesu moskiewskiego, przyczem zaznacza, że jednak rząd sowiecki potwierdził swe zarzuty w stosunku do W. Brytanji, a to przez skazanie oskarżonych o spiskowanie z rządem brytyjskim. Przyjęcie tłumaczenia rządu sowieckiego w sprawie propagandy radiowej, dziennik również ostro krytykuje.

The Manchester Guardian 8.XII, omawiając w art. wst. wyrok sądu moskiewskiego, pisze, że proces był widowiskiem publicznym, urządzone w celach propagandystycznych. Chodziło o gloryfikację rządu sowieckiego i o zdemaskowanie złośliwości wro-

gów systemu sowieckiego. Dopóki Rosja będzie stosowała tak gwałtowne środki w obronie istniejącego réżiméu, dopóty rząd sowiecki nie będzie mógł być uważany jako rząd cywilizowany lub stały. Dziennik zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek spisku międzynarodowego przeciwko Sowietom.

Deutsche Tageszeitung 9.XII, w koresp. z Moskwy omawia proces inżynierów i uważa go za wielki proces polityczny, przy którym Sowiety wyzyskały wszystkie możliwe momenty dla propagandy bolszewickiej. Autor zaznacza, że kto osobiście przyjrzał się przebiegowi procesu, musi stwierdzić, że wogóle nie trzymano się żadnej procedury sądowej. Sowietom chodziło o co innego. Czują się one ciągle w stanie wojny ze światem kapitalistycznym, a obawa przed tym światem często przybiera groteskowe kształty, które pokrewne są francuskiej psychozie w zakresie bezpieczeństwa. W jednym zaś punkcie ta obawa jest słuszna, a mianowicie „w ocenie francuskiego imperjalizmu i jego trabantów”.

Sądownictwo sowieckie, mając za podstawę tak szczególną mentalność, ma na celu ochronę rewolucji proletarjackiej, jest więc sądownictwem tendencyjnym. Stąd już jasno wynika, jak wielkie pole otwiera się dla samowoli i dla naciągania faktów w pożądanym dla Sowietów kierunku. Można również rozumieć teraz postępowanie samych oskarżonych którzy czynią wszystko, aby w zeznaniach swoich stanąć jak najbliżej ideologii sowieckiej i przez to upewnić rząd sowiecki, że w razie ułaskawienia mogą być mu użyteczni.

Krasnaja Gazieta 6.XII, ogłasza rozporządzenie komisarjatu pracy, w sprawie oczyszczenia fabryk i przedsiębiorstw od elementów kułackich. W najbliższym czasie rozpocznie się sprawdzanie osobistego składu robotników w 100 największych fabrykach celem wydalenia z fabryk robotników, dezorganizujących przemysł. Robotnicy, o których zadecyduje t. zw. „piątka kontrolna”, iż należą do kułaków, będą użyci do pracy niekwalifikowanej w trybie przymusowym. Robotnicy zaś, poddający się wpływom kułackim i naruszający dyscyplinę robotniczą, zostaną oddani pod specjalny dozór jacejek komunistycznych. Jednocześnie rozpocznie się wkrótce sprawdzanie składu osobistego techników i inżynierów.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

The Manchester Guardian 5.XII, omawiając upadek gabinetu Tardieu, pisze, iż upadł on z powodu zlekceważenia obrony kraju. Jest to dowodem, że reakcja we Francji idzie ręką w rękę z hitleryzmem w Niemczech. W danej chwili trudno jest powiedzieć co jest przyczyną, a co rezultatem.

Il Giornale d'Italia 6.XII, w art. wst. opisuje obecne przesilenie rządowe we Francji jako przykład niezdrowego parlamentaryzmu, który nie dopuszcza do silnej i jednolitej władzy, pomimo, że chwila jest dla państwa tak poważna ze względu na przesilenie światowe.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 5—6.XII, poświęca szereg artykułów i notatek uroczystemu obchodowi 25-lecia Sejmu Wileńskiego (5.XII 1905), zorganizowanemu przez

stronnictwo ludowców litewskich. Uroczystościom przewodniczył b. prez. dr. Grinius, przywódca stronnictwa ludowców. Przemawiali kolejno: prof. Leonas — b. prezes ministrów, inż. Galvanauskas oraz b. premier Slezevicius. Prof. Leonas w mowie swej podkreślił, iż chociaż obecnie życie polityczno - społeczne na Litwie nie jest odpowiednio unormowane, to jednak nie trzeba tracić nadziei, że i Litwa wkrótce wejdzie na tory ogólnego demokratycznego postępu świata. Następny mówca Galvanauskas, wspominając o przebiegu historycznych dni rewolucji 1905 r., przytoczył kilka momentów z czasów wojny rosyjsko - japońskiej, gdy w zaraniu wolności lud litewski i inteligencja zmuszone były borykać się z samowolą i bezprawiem urzędników caratu. Galvanauskas podkreślił z naciskiem, że lud litewski nie da się długo traktować przez rządy obecne jak stado baranów, a to dlatego, że tylko lud litewski posiada zdolność zaprowadzenia ładu w sprawach krajowych i tej zdolności jego nie można ignorować. Slezevicius, mówiąc o historii Sejmu Wileńskiego, zaznaczył, iż w sejmie tym brały udział prawie wszystkie ugrupowania partyjne, i wszystkie warstwy narodu. Sejm Wileński stworzył podstawy do ogłoszenia niepodległości Litwy, uznając zaś w uchwałach swych zasadę podziału ziemi, stał się on podwaliną dla ustawy o reformie rolnej, przyjętej przez litewski Sejm ustawodawczy. W końcu Slezevicius podkreślił, iż lud litewski, który ustami Sejmu Wileńskiego w r. 1905 wyraził swą wolę posiadania własnej reprezentacji, nie zrzeknie się swych żądań i w chwili obecnej, i gdy nastanie czas odpowiedni, wybierze takich przedstawicieli do Sejmu, którzy potrafią skutecznie obronić i zagwarantować prawa ludu do swobód politycznych. Przemówienie Slezeviciusa, a szczególnie ostatnie jego słowa: „Sejm pomimo wszystko zostanie zwołany i Litwa powróci do rządów demokratycznych“ zostały przyjęte hucznymi oklaskami.

Lietuvos Žinios (org. lud.) w art. Bortkieviczowej (uczestniczki Sejmu Wileńskiego), omawiającym działalność ludowców litewskich w r. 1905 podkreśla m. in., że w roku tym odbyto w Wilnie szereg konferencji z Białorusinami, Polakami i Żydami w sprawie autonomji Litwy. Do porozumienia nie doszło, gdyż Litwini żądali Litwy w granicach etnograficznych, a Polacy, Białorusini i Żydzi, żądając Mińska, Witebska i t. p., opowiadali się za historyczną Litwą — Białorusią. „Ten spór — pisze Bortkieviczowa — powtórzył się jeszcze w 1918 r. i prawdopodobnie nastanie chwila kiedy on znowu wypłynie. Co do samego Wilna również istniał spór: Białorusini — uważali go za swoją stolicę“.

Lietuvos Aidas (org. rządowy) w art., omawiającym pierwsze posiedzenie Sejmu Wileńskiego w 1905 roku, podkreśla, że Sejm ten za naczelne zadanie postawił sobie odzyskanie niepodległości przez Litwę wraz ze stolicą w Wilnie; w związku z tem dziennik wzywa społeczeństwo litewskie do odzyskania Wilna wraz z ziemiami litewskimi „znajdującymi pod jarzmem polskich okupantów“.

Rytas (org. chrz.-dem.) podkreśla, że Litwa odzyska Wilno jedynie w razie powrotu do rządów parlamentarnych oraz w wypadku całkowitej gotowości

wszystkich 2 milionów mieszkańców kraju do obrony niepodległości Litwy wraz ze stolicą w Wilnie.

Lietuvos Aidas i *Rytas*, podkreślają, że zarówno socjaldemokraci litewscy, jak i ludowcy w pierwszych dniach zwołania Sejmu Wileńskiego ostro występowali przeciwko propagowanej przez przedstawicieli litewskich kierunków narodowych — autonomji Litwy i aczkolwiek później posłali nawet swych przedstawicieli (Smetonę i Kairysa) do prezydium Sejmu, to jednak znaczna część lewicowej inteligencji litewskiej po dawnemu została na służbie nienarodowego socjalizmu.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Le Journal 9.XII, twierdzi, że gabinet Mac Donalda wskutek secesji na lewicy, jest zmuszony zwrócić się o pomoc do liberałów, za cenę reformy wyborczej. Reformę tę uważa dziennik nie tylko za nienadającą się do uratowania sytuacji liberałów, lecz wręcz za szkodliwą dla nich. Przy głosowaniu według tej nowej reformy, mogą ostać się tylko wielkie stronnictwa.

L'Echo de Paris 5.XII, omawia stosunek dominjów angielskich do metropolji pod względem gospodarczym jak również politycznym i uważa, że dążą one ku rozluźnieniu. Mocno zakorzeniony przesąd labourzystów co do konieczności utrzymania wolnego handlu może spowodować Kanadę do zbliżenia się ze Stanami Zjednoczonymi.

L'Echo de Paris 5.XII, omawia nieporozumienia pomiędzy Kanadą i Anglią na tle ekonomicznem i uważa, że jeżeli Anglja nadal będzie obstawać przy wolnym handlu, to Kanada bardzo łatwo może zwrócić się ku Stanom Zjednoczonym, widząc w tem znacznie większe dla siebie korzyści. Zwolennicy wolnego handlu bronią się tem, że dominja zakupuja znacznie mniej w Anglii niż reszta świata. Co do węzłów natury politycznej pomiędzy metropolją i dominjami, to stają się i one również coraz luźniejsze. Świadczą o tem zmiany wprowadzone na konferencji imperjalnej w 1926 r., np. dawniej gubernatorów mianował rząd centralny, a dziś mianowani są oni przez króla, co faktycznie oznacza mianowanie przez zainteresowane dominjum. Pozatem zostało zniesione prawo korony unieważniania każdej ustawy, wydanej w dominjum. Obecnie Anglja — w razie niezadowolenia z jakiejś nowej ustawy — może jedynie pertraktować z danem dominjum, na stopie równości.

L'Indépendance Belge 9.XII, poddaje surowej krytyce manifest sir Oswald Mosley'a, nazywając go nawpół bolszewickim gdyż wzoruje się on na „piatiletce“. W skład jego programu wchodzi tak daleko idąca interwencja, że mogłaby ona przynieść finansom brytyjskim więcej szkody, niż pożytku. Dziennik podkreśla fakt, że właśnie z łona labourzystów wyszła pierwsza propozycja zawieszenia lub umorzenia długów wojennych. Co do brytyjskiej unji gospodarczej, to chociaż wprowadza ona w zachwyty konserwatystów, nie oznacza jednak, by miała stworzyć rynek zdolny do absorbowania całej produkcji unji brytyjskiej.

